

LUDWIK SAWICKI.

ZABYTKI ARCHEOLOGICZNE W OKOLICY OSTROŁĘKI, W ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

(Monuments archéologiques dans les environs d'Ostrołęka,
terre de Łomża).

1. WYDMA „CZECZOTKA“ W OSTROŁĘCE.

(Dune dite „Czczotka“ à Ostrołęka).

Na północ od miasta, za cmentarzem katolickim, na wyniosłym lewym brzegu rz. Narwi znajduje się rozległa wydma rozwiana. Nazwa tego miejsca pochodzi prawdopodobnie od rzeczki Czeczotki, która w pobliżu przepływa i uchodzi do Narwi.

Wskutek bliskości miasta wydma jest bardzo często nawiedzana przez ludzi, dzięki czemu została zaśmiecona i zniszczona. Pod względem zabytków archeologicznych „Czczotkę“ zaliczyć należy do rzędu stanowisk bardzo obfitych w materiał archeologiczny. Eksploatowali ją różni przygodni zbieracze niesystematycznie i nienaukowo. Znaczną kolekcję narzędzi krzemienych, wiórów i odpadków, oraz fragmentów ceramiki ornamentowanej neolitycznej posiadał w zbiorach swoich miejscowy inżynier p. Zaporin, zamiłowany zbieracz starożytności i osobliwości wszelkiego rodzaju. W zbiorach miejscowego oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego znajdowały się również liczne wyroby krzemienne i ceramika, z tego stanowiska pochodzące, oraz niewielka ilość okazów w muzeum tejże instytucji w Warszawie ¹⁾.

Kolekcja, będąca w posiadaniu p. Zaporina, została wywieziona z kraju. Pan Z. był inżynierem wodnym w Ostrołęce i razem z władzami rosyjskimi, opuszczającemi w 1915 r. b. Królestwo Polskie, wyjechał w głąb Rosji, zabierając z sobą swoje zbiory, prawie w całości pochodzące z Polski ²⁾.

¹⁾ W czasie swego pobytu w Ostrołęce w czerwcu w 1914 r., odwiedziłem wydmy parę razy. Wówczas odniosłem wrażenie, że wskutek prawie codziennych odwiedzin p. Zaporina oraz jednego z członków miejscowego oddziału Pol. T-wa Kraj., stanowisko zostało prawie całkowicie wyeksploatowane. Będąc w lipcu r. 1920 — zebrałem sporą ilość bardzo ciekawych ułamków naczyń zdobionych, typu bałtyckiego, oraz wiórów i narzędzi krzemienych.

²⁾ Nie mniej szczęśliwy los spotkał zbiory wspomnianego oddziału T-wa krajozn., które w czasie odwrotu armji ros. zostały zniszczone. Jestto niewątpliwie b. ciężka strata dla nauki polskiej, za którą odpowiedzialni są wobec opinji publicznej ci, którzy zbiory muzealne uloko-

2. BUŁAWA ORNAMENTOWANA Z ROGU JELENIA.

(Bâton de commandement en bois de cerf, orné appartenant à la période de Maglemose).

Przy sposobności pragnąłbym poświęcić słów kilka zbiorom p. Zaporina, które, nawiasem mówiąc, gromadzone były nieumiejętnie i bez określonego planu, dzięki czemu przedstawiały zbiorowisko różnych osobliwości przyrody, zabytków historycznych i archeologicznych. Między innymi, obok wspomnianej już kolekcji narzędzi krzemiennych z wydmy „Czczotki“, siekierek i toporków kamiennych, znajdowały się w zbiorze p. Z. toporki rogowe (kilka okazów), jedna motyka, oraz piękny okaz buławy ornamentowanej (*bâton de commandement*). Toporki rogowe i motyka pochodzą z okolic Ostrołęki (z jakich miejscowości nie wiem), buława zaś, (łącznie z jednym toporkiem — o ile mnie pamięć nie myli), znaleziona została w żwirowisku rzeki Omulewa przy ujściu do Narwi, w pobliżu młyna, pod Ostrołęką.

Do znanych skądinąd zabytków tego rodzaju przybywa nowy bardzo ważny przyczynek. Niestety, nie znamy bliżej warunków, w jakich odkrycie zostało dokonane. Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z nowym dowodem istnienia kultury *Maglemose* na ziemiach Polski. Według Obermaiera¹⁾ kultura ta, prócz Danii i płd. Szwecji, gdzie występuje, znana jest w pn. Niemczech od Hannoveru aż do Prus Wschodnich oraz w krajach nadbałtyckich. W Wielkopolsce zabytki tej kultury znane są z licznych przykładów²⁾. U nas, na terenie b. Królestwa Kongr. znaleziska, odnoszące się do kultury *Maglemose* są nieliczne³⁾. Większość znanych wyrobów z rogu jelenia są to znaleziska wątpliwe, o których nic nie wiemy. Użytkowanie rogu jako surowca ma swoją długą historję. Toporki oraz inne narzędzia rogowe występują nie tylko w kulturze okresów Ancyclus i Litorina, ale również i w kulturach późnoneolitycznych. Ponieważ większości zabytków tego rodzaju, pochodzących

wali w miejscu, nie dajęcem żadnych gwarancji bezpieczeństwa (w śpichrzu, w maj. Susk p. Wł. Glinki). W muzeum T-wa Krajozn. w Ostrołęce, prócz bogatych i b. cennych zbiorów etnograficznych kurpiowskich, bardzo pokaźnie reprezentowany był również dział archeologiczny. Smutny ten wypadek nasuwa poważne refleksje w związku z prądem organizowania lokalnych muzeów krajoznawczych na prowincji, które nie tylko pozbawione są fachowego naukowego kierownictwa, ale również b. często znajdują się w warunkach, oplakanych.

¹⁾ Dr. H. Obermaier: *Der Mensch der Vorzeit*. Berlin-München-Wien 1912, str. 544.

²⁾ J. Kostrzewski: *Wielkopolska...* Poznań 1914, str. 5—6; Dr. L. Kozłowski: *Wielkopolska w epoce kamiennej*. „Przeł. Archeol.“ 1920. Zesz. 3—4, str. 7—8. Tabl. I (3).

³⁾ B. Werner: *Przyczynek do kultury ancylusowej (Maglemose) w Polsce*. „Sprawozd. T-wa Nauk. Warsz.“ X. 1917. W pracy tej autor publikuje piękny okaz buławy, zdobionej ornamentem geometrycznym, znalezionej w torfie w Woźnikach nad Bugiem p. Konstantynowski. L. Kozłowski w cytowanej wyżej pracy wspomina o harpunie kościanym z osadzonemi na kręwdzi krzemieniami, pochodzącym z Poświęcia pod Marjampolem (z. Suwalska). Muzeum Ak. Um. w Krakowie—Grewingk: *Mergellager von Kunda*. Dorpat. 1882.

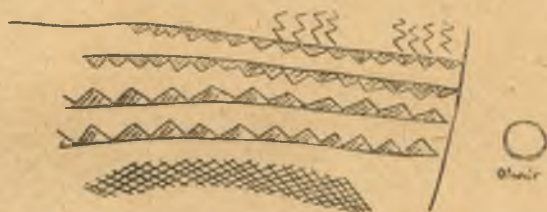


OSTROŁĘKA, ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

1. a) $\frac{1}{2}$ w. n. b) $\frac{1}{2}$ w. n. c) $\frac{1}{2}$ w. n. 2. a) b) $\frac{1}{2}$ w. n. 3. a) b) około $\frac{1}{2}$ w. n.

z b. Król. Kongr., brak pewnych danych, któreby ściśle je datowały, przeto następują one poważne trudności przy ustalaniu chronologii tych znalezisk¹⁾.

Okaz „buławy“ z pod Ostrołęki sporządzony jest z rogu jelenia. Tylec, w kształcie płaskiego dzioba o krawędziach tępych i o przekroju poprzecznym soczewkowatym, powierzchni gładkiej — dobrze zachowany; koniec przeciwny uszkodzony. W pobliżu tylca znajduje się otwór okrągły, dalej powierzchnia starannie oskrobana—wygładzona. Buława, jak to widać z załączonych podobizn (rys. 1) zdobiona jest ornamentem rytym geometrycznym, charakterystycznym dla zabytków kultury „Maglemose“. Innych ozdób i znaków szczególnych brak. Linje ryte — dość głębokie, stopień zachowania okazu b. dobry. Wymiary: długość 365 mm.; szerokość 41 mm.; śred. otworu 22 mm.



Rys. 1. Ornament buławy rogowej z Ostrołęki.

Na tabl. I, rys. 2, przedstawiony jest duży topór motykowaty z rogu jelenia z otworem owalnym, mniej więcej pośrodku, o tylcu tępym, ściętym. Ostrze ukośne ze śladami użytkowania. Narzędzie doskonale zachowane. Wymiary: dług. 400 mm.; szerokość 38 mm.; śred. otworu 22 mm.—19 mm.

Tablica I, rys. 3, przedstawia krótki toporek z rogu jelenia o skośnym ostrzu. Główka rogu tworzy tępy tylec, powyżej otwór okrągły. Toporek kalcynowany, uszkodzony, o powierzchni gładzonej. Wymiary: dług. 153 mm.; szer. 72 mm.; śred. otworu 23 mm.

Okazy powyżej opisane oglądałem osobiście (w czerwcu r. 1914) u p. Zapolina w Ostrołęce. Niestety, nie przeczuałem wówczas, że zostaną one wywie-

¹⁾ M. Wawrzeniacki: Ślady kultury i osadnictwa przedhist. z Kujawskiej. „Pam. Fiz.“ T. XXI. W publikacji tej pod nazwą Lisk (p. lipnowski, gm. Szpital) znajdujemy następującą uwagę: „W zbiorach (oddziału Pol. T-wa Kraj. we Włocławku) w gablocie № 11, róg ze śladami nacięcia, wydobyty w kopalni gliny“. Szkoda wielka, że autor nie podał rysunku tego okazu, lub też, że nie określa bliżej, jakiego rodzaju są nacięcia na rogu z Liska.

W zbiorach archeologicznych Muz. Przem. i Roln. w Warszawie znajduje się w szafie № 48 (№ kat. 408) piękny okaz motyki z rogu jelenia, wydobyty z mułu rzeczki Jeziorki przy upuście młyna „Zgorzała“ (dar Laubsztajna). Ostrze motyki uszkodzone. Otwór okrągły mniej więcej pośrodku. Okaz niezdobiony. Dług. 265 mm., grub. 44 mm.; śred. otworu 20—25 mm. Okaz dobrze zachowany. Do tej samej kategorii zabytków należą: toporek ulamany z Ossówki (w zbiorach E. Majewskiego № kat. 1564) oraz toporek z rogu łosia, znaleziony na gruntach wsi Borowe (p. ostrowski. z Łomż.) „Świat.“ I, 69—71. W zbiorach E. Majewskiego, № kat. 4984.

zione z kraju. Temu przypisać należy brak pewnych informacji, dotyczących zarówno miejsca znalezienia, jako też warunków odkrycia takowych.

Fotografji buławy i dwu pozostałych okazów użyczył mi łaskawie p. Dr. Poniatowski, zaco składam Mu gorące podziękowanie.

Warszawa, 23.IV. 1921 r.

3. CMENTARZYSKO CIAŁOPALNE Z MŁODSZEGO OKRESU WPŁYWÓW RZYMSKICH

we wsi Dylewo w pow. ostrołęckim w z. łomżyńskiej¹⁾.

(Une nécropole à incinération de l'époque romaine à Dylewo, district d'Ostrołęka).

Podczas mego pobytu na Kurpiach, w czerwcu r. 1914, dowiedziałem się, że we wsi Dylewo, leżącej przy trakcie do Myszyńca, na gruntach włościanina Kisiela, odkryto przed niedawnymi czasy jakieś groby pogańskie, które następnie zniszczono. Korzystając ze sposobności odwiedziłem wieś Dylewo w celu zbadania miejsca odkrycia.

Zagroda gospodarza Kisiela, na polach którego znajdowały się wspomniane groby, położona jest dość daleko od wsi w kierunku południowym, w niewielkiej odległości od traktu. Cmentarzysko znajdowało się na wzniesieniu, w miejscu, zwanem „Kościelna Górka“ i zostało odkryte przypadkowo przy zwożeniu ziemi w celu zrównania terenu. W pobliżu leżą łąki podmokłe, przez które przepływa strumyk.

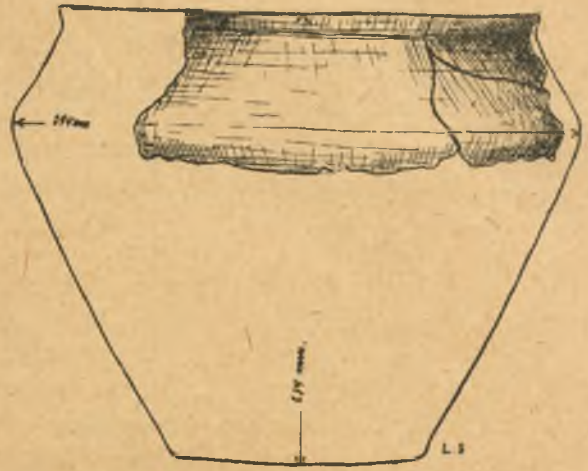
Ponieważ rozkopaniu uległo prawie całe wzgórze, przeto poszukiwania moje okazały się bezowocnymi, tem bardziej, że z powodu rosnącego w tym czasie na polu żyta żadnych rozkopywań przedsiębrać nie było można. Na piaszczystej powierzchni rozkopanego wzgórza znalazłem liczne ślady grobów w postaci szczątków ciałopalenia, oraz ułamków zniszczonych naczyń. Większe fragmenty popielnicy pozwoliły mi odtworzyć kształt jej i wymiary. Innych przedmiotów, mimo skrupulatnych poszukiwań nie zauważyłem.

Z cmentarzyska tego pochodzą znajdujące się w muzeum oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego w Ostrołęce 2 groty żelazne (rys. 2), umbo, oraz większy fragment imacza (rys. 4, 5). Przedmioty żelazne ocalały dzięki zapobiegliwości gospo-

¹⁾ Materiał z Dylewa został uwzględniony w pracy M. Jahn'a: „Die Bewaffnung der Germanen“... Würzburg 1916, a to dzięki uprzejmości p. M. Wawrzynieckiego, który korzystając z udzielonych przeze mnie rysunków (w r. 1914) przesłał takowe autorowi, o czym nie zostałem uprzedzony. W tej samej pracy M. Jahn omawia i podaje nadto ilustracje materiału z cmentarzyska w Kuznocinie (p. Sochaczewski), które, w marcu 1914 r., zostało przeze mnie zbadane. Odnośne rysunki i fotografje również w ten sam sposób dostały się do rąk autora. Wobec powyższego faktu, przy opracowaniu materiału rzeczonoego ograniczyłem się do podania krótkiego jedynie sprawozdania z poszukiwań na terenie Dylewa i Kuznocina.



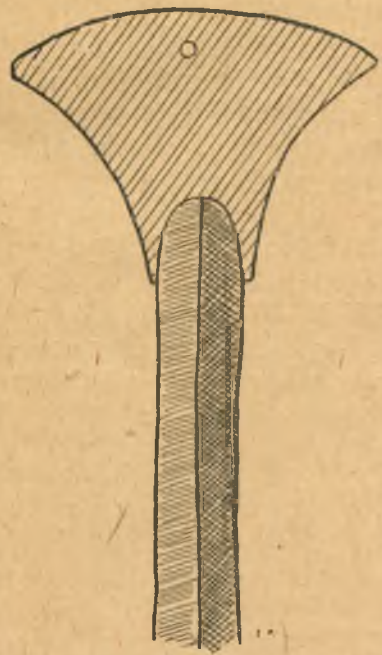
Rys. 2. Dylewo, pow. Ostrołęcki. $\frac{1}{2}$ w. n.



Rys. 3. Dylewo, pow. Ostrołęcki. $\frac{1}{2}$ w. n.



Rys. 4. Dylewo, pow. Ostrołęcki. $\frac{1}{4}$ w. n.



Rys. 5. Dylewo, pow. Ostrołęcki. $\frac{1}{2}$ w. n.

darza miejscowego p. P. Kaczyńskiego, który je od zagłady uchronił i do zbiorów muzeum ofiarował¹⁾.

Z powyżej wymienionych przedmiotów na szczególną uwagę zasługuje grot, przedstawiony na rys. 1. Długość 167 mm., ostrze dość szerokie (32 mm.), kute, spłaszczone pośrodku, z bardzo delikatnym żeberkiem. Na jednej stronie posiada rysunek symboliczny, punktowy, wybijany, charakterystyczny dla okręgów wschodnich młodszego okresu wpływów rzymskich. Grot drugi (rys. 2) znacznie dłuższy od poprzedniego (222 mm.) o szerokim ostrzu (44 mm.) i żeberku (wydatnem) na całej długości okazu, przypomina groty późnolateńskie. Bardzo ciekawe jest umbo (rys. 4) wysokie, o wąskim brzegu, 3 nitach płaskich oraz wysokiej iglicy, na końcu której znajduje się guzikowate, profilowane zakończenie, dzięki któremu odnieść je należy do typów rzadkich. Umba z iglicą występują w drugiej połowie II-go w. po Chr. oraz częściowo w III-im w. po Chr. wyłącznie we wschodnich okręgach. Zakończenie guzikowate tego typu należy do rzadkich i wskazuje, być może, na powrotną falę cech lateńskich w młodszym okresie wpływów rzymskich. M. Jahn (str. 174) zalicza okaz umba z Dylewa do początku późnego okresu wpływów rzymskich.

Rys. 5 przedstawia większy fragment imacza o 2 nitach i o płaszczyźnie nitów mocno na końcach rozszerzonej. Część środkowa, dachówkowato wypukła, nieornamentowana, zachodzi językowato na płaszczyznę nitów. Imacze tego typu, jako forma charakterystyczna występują dopiero w III-im w. po Chr. i utrzymują się bardzo długo. Naczynie nieornamentowane, przedstawione w rekonstrukcji na rys. 3 jest typową formą przystawek z cmentarzysk płaskich młodszego okresu wpływów rzymskich.

Powyżej przytoczony wykaz przedmiotów, pochodzących z zrujnowanego cmentarzyska w Dylewie pozwala ustalić jego chronologię. Jakkolwiek typ imacza jest dość późny, tem niemniej całość odnieść należy do drugiej połowy III-go stulecia po Chr.³⁾.

Warszawa, 24.IV. 1921 r.

¹⁾ Niestety przedmiotów tych dziś już niema. W czerwcu r. 1915 zbiory oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego w Ostrołęce zostały przeniesione na przechowanie do pobliskiego maj. Susk p. Wl. Glinki, gdzie zginęły po spaleniu zabudowań Suska przez cofające się wojska rosyjskie.

²⁾ Panu prof. W. Antoniewiczowi za łaskawe użyczenie mi literatury przedmiotu składam niniejszem gorące podziękowanie.

4. CZÓŁNO DĘBOWE WYDOBYTE Z RZEKI NARWI POD OSTROŁĘKĄ W Z. ŁOMŻYŃSKIEJ.

(Bateau de chêne, trouvé dans la rivière Narew
près d'Ostrołęka).

Robotnicy, zatrudnieni przy robotach hydro-technicznych, donieśli inż. A. F. Zaporinowi z Ostrołęki, że w Narwi znajdują się dęby dłubane — wiadomość tę zakomunikował p. Z. autorowi. Delegowany przez red. „Światowita“ udałem się w końcu czerwca r. 1914-go na miejsce, w celu zbadania odkrycia.

* * *

Mieszkańcy brzegów Narwi po dziś dzień jeszcze zajmują się wydobywaniem z koryta rzeki zczerniałych kłód dębowych.¹⁾ Są to przeważnie pnie drzew dębowych, różnej wielkości, oraz celowo obrabiane pale. W pobliżu Ostrołęk widziałem całe szeregi takich pali, wzierających z dna rzeki i oglądałem już wydobyte. Liczne z nich posiadały żelazne okucia na stożkowato zaokrąglonych końcach. Są więc one, prawdopodobnie, pozostałościami mostów i tam z czasów b. niedawnych.

Mieszkaniec miejscowy, zajmujący się wyławianiem kłoców dębowych z Narwi, wykrył przed laty w korycie rzeki, niedaleko prawego jej brzegu (nawprost cmentarza katolickiego), dwie olbrzymie kłody dębowe dłubane. Jedną z nich, mniejszą, udało mu się wówczas z wody wyciągnąć (porządną ją i sprzedał jako drzewo opałowe), drugiej natomiast wydobyć nie mógł i zmuszony był pozostawić ją na miejscu. Synowie tego człowieka, trudniący się również wyławianiem kłoców z rzeki, zapragnęli wyciągnąć ową kłodę jako „porządną sztukę“. Korzystając z tego ich zamiaru dołożyłem starań, ażeby przyspieszyć wykonanie owego przedsięwzięcia. Jak wyglądała kłoda dłubana, wydobyta poprzednio, nie jest mi wiadomo, zaś wydobyta przy mnie okazała się potężnych rozmiarów czółnem.

Wydobycie czółna owego na brzeg nie było rzeczą łatwą, leżało ono bowiem na dnie rzeki, w miejscu dość głębokim, gdzie główny prąd, szczególnie silny pod Ostrołęką, utrudniał pracę. Po założeniu łańcuchów i uwiązaniu do ruchomych bali, stanowiących rusztowanie, spoczywające na dwu krypach, czółno, pełne piasku i wody, wzniesione zostało nad poziom rzeki i przyholowane do przeciwnego brzegu. Brzeg ten był płytki, piaszczysty — wydobycie czółna na ląd przedstawiało jeszcze więcej trudności. Po całodziennych trudach i usiłowaniach udało się wreszcie umieścić czółno na miejscu odpowiednim. W celu zabezpieczenia go od ciekawości licznie zjawiających się mieszkańców okolicznych, zostało ono obszyte w rogoże, poczem z wielkimi trudnościami (z powodu braku odpowiednich wozów i t. p.) zostało przewiezione na stację kolejową, skąd już bezpośrednio dojechało do Warszawy.

¹⁾ Sztuki lepiej zachowane sprzedawano stolarzom na wyrób mebli i różnych sprzętów. Gorsze zaś, po wypuszczeniu, na opał.

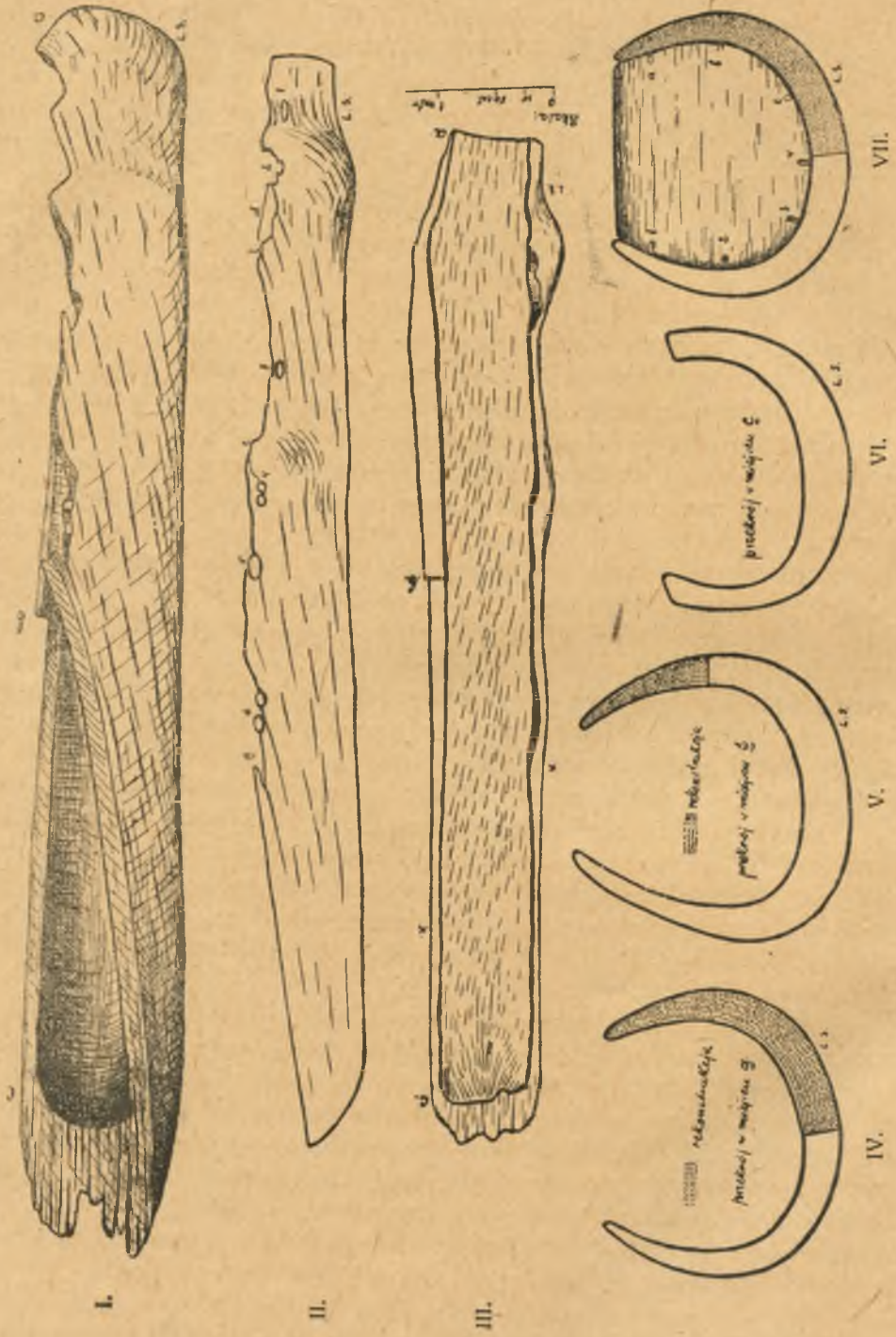


Fig. 6. Czółno dębowe z rzeki Narwi pod Ostrołęką.

Czołno ważyło, po parodniowym leżeniu na brzegu około 2500 klg. Rysunki i przekroje czołna, które podaję (rys. 6), zwalniają mnie od szczegółowego opisu. Dla ścisłości podaję kilka pomiarów zasadniczych: długość czołna 8,70 mtr.; szerokość między burtami przy *a* (rys. 6, III i IV) 70 cm. (obwód 1,13 mtr.); przy *b* (rys. III i V) 72 cm. (obw. 1,95 mtr.); przy *c* (rys. III i VI) 75 cm. (obw. 1,90 mtr.). Wysokość burty lewej (mierząc od dna) przy *a* 63 cm., przy *b* 75 cm., przy *c* 46 cm. Skala, w jakiej zostały wykonane rysunki (prócz rys. I), pozwoli orjentować się w pozostałych pomiarach, których tu nie podaję. Zaznaczyć jednak muszę, iż grubość ścian przekrojów rys. V i VI w częściach spodnich jest przybliżona, gdyż niepodobna jej było zmierzyć wprost. Kreski na podłużnych rysunkach przedstawiają kierunek warstw drewna. Czołno wyrobione zostało z jednego potężnego kłoca dębowego. Dąb był wichrowaty, jak o tem świadczy nieprawidłowy kierunek warstw drewna. Stopień zachowania czołna jest nierównomierny; ogólnie rzecz można dobry: drewno twarde, dość zwarte, chociaż potworzyły się gęste drobne spękania; barwa ciemna (brunatno-czarna) przy dziobie przechodzi w ciemno-brązową. W tem miejscu czołno jest najgorzej zachowane: drewno bardzo lekkie i kruche, łupie się i odkrusza z łatwością. Zapewne ta część jego sterczała ponad wodą przez pewien czas, wskutek czego podległa gniciu. Na zewnętrznej powierzchni czołna brak wogóle śladów obrabiania, ograniczono się tylko do usunięcia kory i wyrównania niektórych wypukłości kłody. Nieliczne ślady ognia na powierzchni wewnętrznej dowodzą, że nasamprzód czołno wypalano, poczem narzędziami ostatecznie je wykończono i to, podkreślić należy, doskonale.

Przód czołna jest typowy dla tego rodzaju dłubanek, natomiast budowa tyłu otwartego przedstawia osobliwy szczegół (porów. rys. III, VII, II i I). Tył czołna zamykała deska dość gruba, szczelnie dopasowana i poprzecznie ustawiona (rys. VII). Niestety dochował się tylko większy, dolny, fragment tej deski. Górna jej część, być może, przy pierwotnych próbach wydobycia czołna na ląd została oderwana. Rysunek, wyżej cytowany, przedstawia tył czołna w rekonstrukcji.

W celu zabezpieczenia deski, zamykającej tył czołna od wypadnięcia, zabito takową, od strony zewnętrznej, dość grubemi kołkami, po których skośne otwory w lewej ścianie czołna, oraz szczątki kołków, pozostały (rys. VII: 1, 2, 3, 4; *a*, *b*, *c*, — rekonstruowane).

Burta lewa uległa stosunkowo niewielkiemu uszkodzeniu, podczas gdy burta przeciwna (*a*, *b*, *c*; rys. III) jest niemal w większej części zniszczona; przy *a* (rys. IV), t. j. u tyłu czołna, uszkodzenie równa się połowie jego objętości. Temu zapewne należy przypisać brak, po tej stronie czołna, charakterystycznych otworów i uszkodzeń, które dochowały się w burcie lewej, jako mniej uszkodzonej. W tej ostatniej, w miejscu oznaczonym, na rys. VII, liczbą 1, znajduje się otwór poziomy na wylot, w kształcie poziomo wydłużonego owalu, powyżej krawędź burty obszorowana, z nieznacznym wgłębieniem pośrodku, które mogło powstać wskutek tarcia wiązadłami niewiadomego przeznaczenia. Opodal punktu 2 jest wgłębienie, powstałe z całego szeregu, jak gdyby szczątków, niemal pionowych otworów; brakująca część krawędzi *d* sprawia wrażenie, że została wyrwana wskutek

silnego ciśnienia; mogło to nastąpić względnie niedawno, prawdopodobnie jednak jest to uszkodzenie, powstałe w czasie posługiwania się łodzią. Otwór 3 podobny jest do otworu 1, tylko nieco wyższy. Nad nim krawędź uszkodzona, jakby wylupana, podobnie jak w *d*. W miejscu 4 są dwa okrągłe, blisko siebie leżące, otwory na wylot, które się połączyły wskutek przzerwania ścianek sąsiadujących. W miejscu oznaczonym liczbą 5 mamy ślad większego otworu o dolnej krawędzi wygładzonej przez tarcie. W miejscu 6 były zapewne dwa otwory, wydłubane jeden po drugim, wskutek kolejnego uszkodzania. Cała przednia część koryta do miejsc oznaczonych literą *b* i cyfrą III (rys. III i II) jest mocno zniszczona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa górna warstwa obu burt i dzioba została zniesiona. Przemawia za tem znacznie mniejsza głębokość czółna w punkcie *c*, widoczny ślad odłamania części burty przy *b* (rys. III i I) oraz odmienny charakter krawędzi całej tej partji burty, która jest płaska, szeroka i nieznacznie skośna, co odpowiadałoby kierunkowi słoju drewna. U samego dzioba kierunek warstw drewna jest mniej więcej prawidłowy, poniżej jednak znacznie się zmienia. Podczas, gdy słoje burty prawej wznosi się od tyłu ku przodowi w górę, słoje lewej biegnie w odwrotnym kierunku. Temu przypisać należy nietylko pewną nieprawidłowość, dostrzegalną w budowie czółna, ale i znaczne uszkodzenie, szczególnie widoczne w burcie prawej (rys. III).

Czółno było, prawdopodobnie, poruszane wiosłami, wyłącznie lub częściowo. Biorąc pod uwagę wielkość, należy przypuszczać, że nie była to łódź rybacka, ciężar zaś i niezgrabna budowa nakazują wątpić, aby mogła ona służyć do celów łupieżczych; zapewne więc używano ją do transportu towarów i komunikacji. Co do wieku czółna to, dla braku materiału porównawczego¹⁾, jak również i ze względu na warunki, w jakich zostało znalezione, trudno o tem coś wyrokować. Że czółno to nie pochodzi z czasów bardzo odległych, przemawia za tem fakt znalezienia gwoźdźcia żelaznego, który tkwił mocno w desce, zamykającej tył koryta. Gwoździec ten był kuty, o szerokiej, dużej, graniastej, spłaszczonej główce, podobnej do gwoździ znanych z inwentarzy kultury grodziskowej. Na tej zasadzie wypadałoby zaliczyć powyższe znalezisko do czasów wczesnohistorycznych. Być może, iż przyszłe tego rodzaju odkrycia pozwolą wiek naszego zabytku ściśle ustalić.

5. GRODZISKO POD OSTROŁĘKĄ.

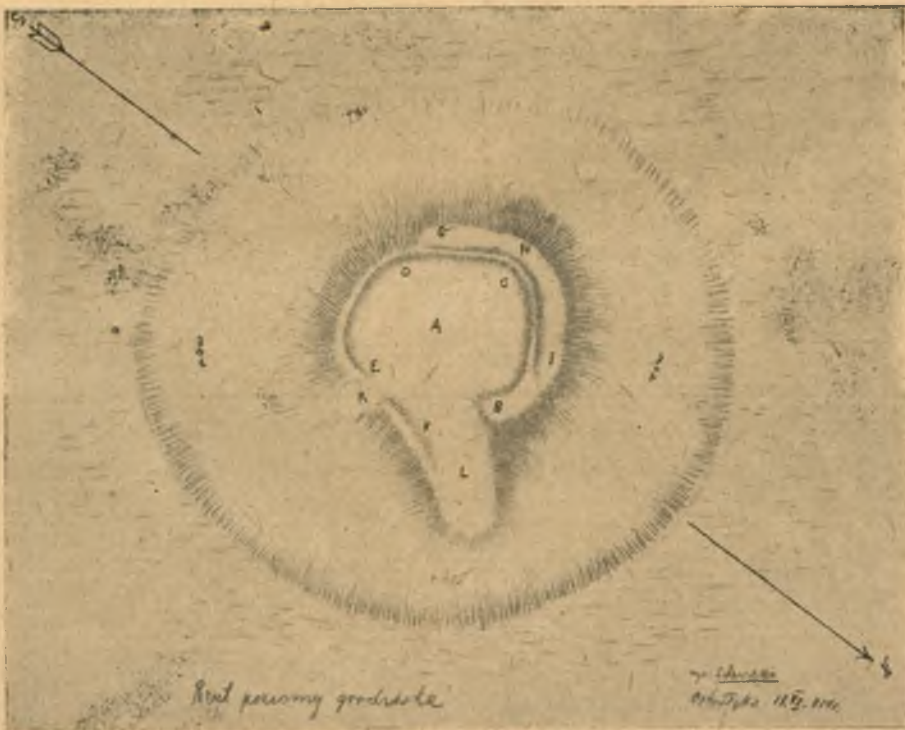
(Remparts protohistoriques près d'Ostrołęka).

Na pd. zach. od Ostrołęki, w odległości mn. w. 1 km., na wprost ujścia do Narwi rz. Omulewa, znajduje się na wyspie niewielkich rozmiarów grodzisko, wejściem zwrócone ku miastu (ob. plan — rys. 7). Na pierwszy rzut oka

¹⁾ Por. Max Hellmich. Einbäume in Schlesien. „Schl. Vorzeit in B. u. Schr.“ N. F. Bd. VI, VII. (Przyp. Red.).



Rys. 7.



Rys. 8. Grodzisko pod Ostrołęką.

zdawałoby się, że zostało ono tam wzniesione celowo, atoli bliższe rozejrzenie się w topografii terenu zdaje się temu przeczyć.

Grodzisko leży na terenie starego koryta Narwi, na wysokości około 5 m. nad obecnym poziomem rzeki. Wyspy A, B i C (z grodziskiem) są pozostałością wysokiego tarasu, który, dzięki przesunięciu się koryta rzeki na wschód, został zniesiony. Pozostałością tego łożyska jest okalająca wyspę z grodziskiem, od strony wschodniej, łacha, która jeszcze w 1900 r., tworzyła potężne ramię rzeki. Ale już w roku 1914-ym zastałem znaczne zmiany. Łacha od strony północnej była prawie całkowicie zamknięta przez mielizny i tylko w zachodniej części (między wyspami C i B) utrzymywała jeszcze łączność z głównym korytem rzeki, które w tym czasie przeniosło się już całkowicie na zachód. W czasie mego pobytu w lipcu 1920 r., dawne łożysko po stronie brzegu E było zupełnie pozbawione wody, łacha zaś została całkowicie zamknięta. Sądzę przeto, że już po zbudowaniu grodziska, Narew, wskutek przesunięcia swego koryta na wschód, oddzieliła je wraz z częścią ładu od brzegu E, dzięki czemu znalazło się ono na wyspie. Brzeg wyspy od tej strony jest urwisty i warstwa kulturowa, zalegająca na powierzchni, jest odsłonięta. W związku z powyższym zasługuje na uwagę kierunek wejścia grodziska, jak również i ten fakt, że część najgłębsza fosy przypada właśnie od strony pn. wsch.

Teren, na którym grodzisko znajduje się (wraz z częścią brzegu E), nosi nazwę miejscową „Stare Miasto“, którą należy rozumieć jako tradycję zamieszkania tego miejsca przez ludność, niewątpliwie współczesną z grodziskiem. Czy i jaką rolę miejscowość ta odegrała w dziejach miasta Ostrołęki — trudno coś pewnego o tem powiedzieć. B. Chlebowski (Słow. Geogr. VII. 691) stwierdza, że Ostrołęka jest „niewątpliwie jedną z najstarszych osad na obszarach puszczy ostrołęckiej“. W 1379 r. Ziemowit III ks. mazowiecki, dzieląc swe posiadłości między synów, daje Januszowi obok Czerska i Warszawy i Ostrołękę. Ks. Janusz w 1399 r. zakłada tu parafję i buduje kościół. Po wcieleniu Mazowsza do korony, Ostrołęka z przyległościami staje się starostwem *niegrodowem*, oddanem królowej Bonie. O istnieniu grodziska pod Ostrołęką („zabytków przeszłości nie posiada Ostrołęka żadnych, prócz kościołów“) jakoteż o przeniesieniu samego miasta z jakiegoś pierwotnego miejsca na obecne — Chlebowski nie wspomina. Przypuszczać przeto należy, że osada „Stare Miasto“ niema bezpośredniego związku z dziejami miasta Ostrołęki.

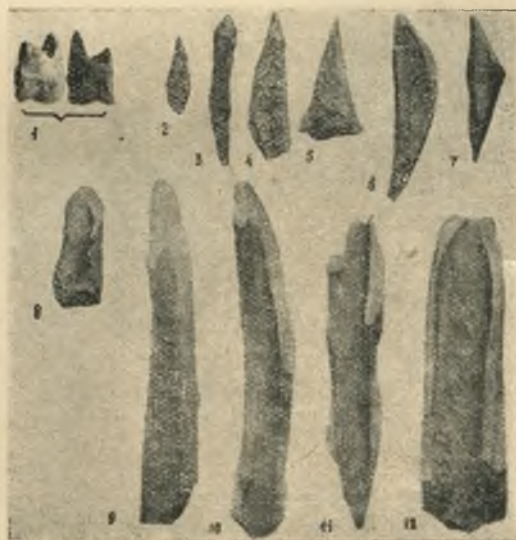
Grodzisko leży na gruntach miejskich, przeto badania swoje ograniczyć musiałem do sporządzenia planów i pomiarów, oraz przekopania kilku kwadratowych łokci warstwy kulturowej. Warstwa kulturowa przedstawia pasmo czarnej, pulchnej ziemi, w której znajdują się następujące zabytki: kości łupane celowo, drobne wyroby żelazne, narzędzia kościane, szczątki b. późnej ceramiki typu grodziskowego, kamienie (o jednej powierzchni gładkiej) przepalone w ogniu, oraz szczątki polepy glinianej. Grodzisko jest niewielkich rozmiarów, kształtu okrągłego, sypane umyślnie; wewnątrz kotlinowate A obwiedzione jest wałem B-C-D-E, w części zachodniej umocnione dodatkowym nasypem G-H-I (rys. 8). W pobliżu



A



B

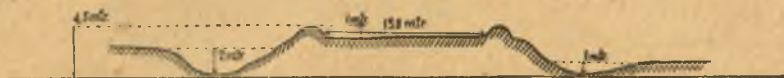


C

OSTROŁĘKA, ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

A. Grodzisko od strony wejścia. B. Ceramika i wyroby żelazne z warstwy kulturowej.
C. Wyroby z kości.

wejścia właściwego L znajduje się, od strony zachodniej, niewielka przerwa w nasypie K, o przeznaczeniu i pochodzeniu której trudno cośkolwiek sądzić. Grodzisko otoczone jest, prawie całkowicie, szerokim i dość głębokim rowem, który w części pd.-zach. stopniowo zanika. Zarówno wały, jak i platforma grodziska usypane są z żółtego piasku i nie zawierają absolutnie żadnych śladów pobytu człowieka. Być może, że kryją się one w głębszych warstwach, czego, niestety, z powodu niemożności przeprowadzenia bardziej skrupulatnych poszukiwań, nie mogłem stwierdzić.



Rys. 9. Grodzisko pod Ostrołęką.

Rozkopywania warstwy kulturowej dostarczyły w wielkiej ilości szczątków naczyń glinianych. W dolnej części warstwy znajdowały się fragmenty grubej roboty, zdobione przeważnie ornamentem falistym, o kołnierzu krótkim, zgrubiałym i lekko wygiętym nazewnątrz. Wyżej zalegały szczątki naczyń o charakterze odmiennym. Ceramika cienka prawie bez domieszki tłuczonego kamienia, jest zdobiona przeważnie ornamentem stempelkowym lub rytym. Głina ciemna, dobrze wypalona. Obok szczątków ceramiki, zawierała warstwa bardzo liczne kości zwierzęce potłuczone, zapewne odpadki kuchenne. Prócz tego znaleziono pewną drobną ilość narzędzi kościanych (tabl. II), oraz liczne wióry długie, celowo łupane, noszące wyraźne ślady przejściowego użytkowania.

Z wyrobów żelaznych znaleziono następujące przedmioty: młotek płaski o zwężonym obuszką i ostrzu poprzecznym, sprzączkę z haczykiem, jedną okrągłą oraz jedną o spłaszczonym boku; klamrę, kółeczko i gwóźdź.

Zebrany przeze mnie materiał rzeczowy jest bardzo skromny i nie może służyć za podstawę do czynienia jakichkolwiek wniosków konkretnych. Pod względem budowy grodzisko ostrołęckie niczem się nie wyróżnia od znanych skądinąd zabytków tego rodzaju, zaliczanych do okresu wczesnohistorycznego.